

# GAZETA KRAKOWSKA

N<sup>ro</sup> 72.

z KRAKOWA DNIA 8 WRZESNIA 1816 Roku W NIEDZIELĘ.

*Z Warszawy d. 31 Sierpnia.*

*Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyt.*

Mając sobie udzieloną przez Namieśtnika do ogłoszenia odezwę Ministra Sekretarza Stanu obeymującą wolą Najjaśniejszego Pana, ażeby fundusze na wystawienie Bramy Tryumfalney zebrane przeznaczonemi były na użytek iaki powszechnemu dobru poświęcony, pośpiesza z podaniem iey dō pism publicznych, iżby wyrazy tłumaczące nieograniczoną Monarchy łaskawość, i czułą Jego o dobro swych poddanych troskliwość, w nayodleglejszych miejscach wdzięcznym i wiernym Wskrzesicielowi swemu Polakom wiadome, i późney potomności przekazane być mogły. — Dan w Warszawie d. 28 Sierpnia 1816 r.

W zastępstwie Ministra Prezydującego,  
Minister Stanu

(podp.) *Jan Węgleński.*

Za zgodność:

(Podpis:) *Augustyn Dąbski S. J. K. S. W.*

*Minister Sekretarz Stanu.*

Ma honor udzielić Namieśtnikowi wo-

lą Najjaśniejszego Pana, wypisaną iak następuje:

” Najjaśniejszy Cesarz i Król tkliwie przejętym został oświadczonemi uczuciami wdzięczności i miłości wiernych swych poddanych Królestwa Polskiego, chcących iak opiewa rapport Namieśtnika z daty (8) 20. Maia r. b. wystawić Bramę Tryumfalną przy rogatkach, któremi Najjaśniejszy Pan wiechał do Warszawy. Serce J. C. K. Mci umie oceniać ten nowy dowód przywiązania i chętnie onemuż prawdziwą przychylnością, odpowiada. Lecz rodzaj ten pomnika nie stosuje się do zamiarow, które w całym ciągu życia powodowały krokami Najjaśniejszego Pana, a tem mniej też do uczuć, iakimi J. Ces. Kr. Mość był przeniknionym wieżdżając do stolicy Królestwa swego Polskiego. Opiece Wszecmocnego i słuszności sprawy, w której obronie stanął, przypisuje Miłociwy Pan pomyslny skutek, iaki usiłowania Jego uwieńczył, a zawsze dalekim będąc od żądz tryumfów i podbojów, nie iako zwycięzca, lecz iako oyciec wstąpił do nowych Państw swoich. Z upodobaniem uważa

Najjaśniejszy Pan, iż wtedy postępowa-  
nie Jego przyzwoicie ocenionym, a cel ży-  
czeń trafnie postrzeżonym został. Trafi-  
ło w samey rzeczy do serca Jego Cesar.  
Królewskiej Mci przedsięwzięcie założenia  
w każdym Woiewództwie przez naby-  
cie małej własności gruntowej roczney  
nagrody dla rolnika, naybardziej sprawo-  
waniem się swoim i przemysłem celują-  
cego. Przywiedzenie do skutku tego przy-  
kładnego ustanowienia nader przyjemnem  
byłoby Najjaśniejszemu Panu, przypomi-  
niając one staraniom i szczególney baczo-  
ści Władz właściwych. Najjaśniejszy Pan  
oświadcza Namiestnikowi swemu, że ieże-  
li fundusz przeznaczony na wystawienie  
Bramy Tryumfalney już zebrany został,  
życzeniemby na ten czas Jego Ces. Królew-  
skiej Mci było, aby nowy uczynek do-  
broczynności lub szczodroblowości ozna-  
czył zamiary. Najjaśniejszego Pana, cią-  
gle do uszczęśliwienia swych ludów dążą-  
ce. Ustanowienie na korzyść Inwalidów  
klasy wsparcia potrzebującej, postępów  
cywilizacyi lub też iaki bądź inny pomnik  
rzeczywistej lub powszechney użyteczno-  
ści poświęcony, mogłyby iędyńie przez  
Najjaśniejszego Pana zostać w hołdzie  
przyjętymi, gdyż dobro ludzkości będzie  
zawsze celem i nagrodą trudów iego; a  
dając kosztować poddanym swym wszel-  
kiego, iakie mu okoliczności im ziednać  
szczęścią pozwalają, pragnie Jego Ces. Kr.  
Mość wiecznie panowania swego pamięt-  
ki — W Peterzburgu d. 29 Czerwca 1816 r.

11 Lipca

1816 r.

(pod.) Ignacy Sobulewski.

Zgodno z oryginałem

Radca Sekr. Stanu, Jenerał Brygady  
(Podpisano) Kossecki.

Za zgodność: Jan Kruszynski, Sekr

Z' Peterzburga d. 29 Lipca d. l.

Gazety tuteysze ogłosiły następujący  
Jego Cesarzkiej Mości dyplomatyczny Re-  
skrypt do Szlachty Inflanckiej,

My z Bożey łaski,

ALEXANDER I.

CESARZ i SAMOWŁADCA WSZĘCH ROSSYI,  
&c. &c. &c.

Naszey Zaczney Szlachcie Inflanckiej.

Ryżki Gubernator woienny, Jenerał-  
Adjutant Margrabia Pauluzzi doniósł Nam,  
iż przy zaleconem ustanowieniu Kommissyy  
Likwidacyynych w Guberniach, które by-  
ły teatrem wojny, wierna i ukochana Nam  
Szlachta Inflancka, we wszystkich czynach  
swoich rządząca się duchem prawdziwey  
szlachetności, na zieżdzie swym postano-  
wiła rzec się wszelkiego wynagrodzenia ze  
skarbu, tak za dostarczoną za kwitami, tak  
i za wziętą przez rekwiizycyę dla woyska  
żywność, a między sobą uczynić rozkład  
porównania. Tak chwalebny czyn Szlachty  
Inflanckiej, dowodzący dostatecznie miło-  
ści iey i przywiązania ku oyczyźnie, zwraca  
na siebie wdzięczność Naszą, na okaza-  
nie której dajemy iey Nasz Cesarzski List  
dla chowania w pamięci potomney równie  
nieograniczoney gorliwości Szlachty, iak i  
szczególney Naszey ku njej łaski.

Dan w Petersburgu dnia 13 Lipca 1816

Autentyk podpisany własną Jego Ces-  
arskiej Mości ręką tak; Alexander.

Rzeczywisty Kamerher Piotr Xiążę  
Tiusiakia mianowany Marszałkiem dworu  
Jego Cesarzkiej Mości, ze sprawowaniem  
razem dawniejszych obowiązków Vicedy-  
rektora teatralnych widowisk. — Translator  
Kollegium Państwa spraw zagranicznych  
Stanisław Hrabia Chołoniewski, mianowa-  
ny Kamerjunkerem dworu Jego Cesarzkiej

Mości.

Tauryckim Gubernatorem Cywilnym mianowany terazniejszy Gubernator Wileński rzeczywisty Radca Stanu Ławński, a na jego miejsce Wileńskim Cywilnym Gubernatorem terazniejszy Gubernator Grodzieński rzeczywisty Radca Stanu Xiążę Drucki Lubecki; Grodzieńskim zaś Gubernatorem Cywilnym, były także Marszałek Guberski rzeczywisty Radca Stanu Stanisław Ursya Niemcewicz.

Wileńskiego Vice-Gubernatora Radcę Kollegialnego Bobiatyńskiego rozkazano przyłączyć do Heroldy, a na jego miejscu być Sowieńnikowi Kurlandzkiego Rządu Guberskiego Hrabie mu Platerowi Zybergowi.

#### *Dalzy ciąg urzędzenia chłopów Estońskich.*

*O zapisach darownych.* Darować, lub przez testament w darze zapisać, można tylko część czwartą majątku. Darowizny i zapisy darowne ważne są, uczynione przy dwóch świadkach wiary godnych. Darowiznę może cofnąć sam darujący, ale nie następca; jeżeli darujący nawzajem otrzymał co w darze, cofnąć dar własny powinien wrócić nawzajem dar sobie uczyniony. Mogą być darowizny pod warunkami, których biorący jeśli niedopełnia, usuwa się od darowizny.

Księga II. Rozdział V. *O umowach.*  
§ 176—209. Chłopi Estońscy, jako udarowani prawami wolności obywatelskiej, mają tem samem wolność wchodzenia we wszelkie umowy, prawami w pożytku towarzyskiem pozwolone, a w szczególności, wchodzić w służbę, brać i puszczać w dzierżawę, dawać i brać pełnomocnictwa,

być poręcznikiem, kupować i sprzedawać, wydawać i brać obligi, zamieniać i dawać w zastaw, wchodzić w towarzystwa i kompanie, słowem, przyjmować na siebie i wkladać na drugich wszelkie obowiązki, podług przepisów prawa. Jednakże, z bliższego względu na zatrudnienia ich stanu, prawo o umowach we dwóch zamyka się oddziałach: 1) o umowie służbowej; 2) o dzierżawie ziemi.

Chłop Estoński może przyjmować służbę u kogo mu się podoba w obwodzie gminy, w której jest zapisany, i powinien dopełniać przyjętych umową obowiązków; może też przyjąć służbę i za obwodem swej gminy, ale wtedy powinien mieć świadectwa parafialnego Maklera. Słowna umowa powinna być uczyniona przy dwóch świadkach: w umowie obiętej być ma: 1) na jaki czas przyjmuje służbę; 2) jaką ma wziąć zapłatę; jeżeli umawiający się nie z jednej są gminy, imiona ich zapisane być powinny do księgi tej parafii, w której żyje przyjmujący służbę. Na żądanie na rok umówionego służącego, Pan powinien mu wydać pismo z wyrażeniem warunków służby i płacy umówionej. Jeżeli po roku, nie sobie strony przeciwnego umowie nie oświadcza, umowa bierze się za ważną na rok jeszcze: oświadczenie przeciwnie mają sobie strony uczynić trzema miesiącami przed upłynieniem terminu. Sługa nie może odejść od gospodarza przed terminem, chyba by gospodarz na to się zgadzał; ale i w tem zdarzeniu powinien być za wiedzą sądu. Sługę nieposłusznego, leniwego i nieumiejętnie robiącego, źle sprawującego się, umyślnie szkodę robiącego, ma prawo oddać przed terminem, i zatrzymać płacę przypadającą za resztę

czasu do terminu, a w potrzebie może oddać do policyi dla odesłania do gminy, w której jest zapisany, jeżeliby zaś gospodarz bez słusznej przyczyny odprawił sługę przed terminem, powinien mu oddać zasłużoną płacę, i nadto za półroka jeszcze zapłacić, dać odzież i żywność, albo pieniędzmi zapłacić. Gospodarz może ukarać służącego od 100 do 150 pałek, a służącą od 100 do 300 różek: niepoprawiających się po dwukrotnem ukaraniu w jednym kwartale, odsyła do policyi; ale za nadużycie tego prawa, odpowiada przed sądem sam, jeżeliby jego pełnomocnik nie był w stanie nagrodzić niewinne cierpienie służącego, i nadto sąd skazuje gospodarza na zapłaconie winy od 100 do 500 rubli; w miarę powtarzanych nadużyć wina też rośnie. Następcy zmarłego mogą ponowić umowę ze sługami, a jeżeliby ich odprawili przed terminem, mają oddać płacę za czas wystuzony, i nadto jeszcze płacę miesięczną. Służebnice mogą niedosłużyć roku, jeżeliby szły za mąż.

Umowa na dzierżawę ziemi ma być słowna lub na piśmie; słowna ma się zawierać w obliczu sądu, przy trzech świadkach; słowną sąd zapisuje do protokołu; zawarta na piśmie podaje się do sądu; obie wtedy tylko stają się ważnymi, kiedy są przez sąd potwierdzone; na wypełnienie umów niepotwierdzonych sąd nie może przyjmować skargi. Sąd nie może potwierdzić umowy, jeżeli nie są wymienione osoby zawierające, ilość i stan ziemi, terminy, obowiązki, i ewikcyja. Dzierżawca nie może od siebie wypuszczać ziemi w dzierżawę komu innemu, chybaby wyraźny ten był warunek w umowie. Policyja daje pomoc właścicielowi ziemi przeciw dzierżawcy

stosowną do warunków umowy. Strony gcią miesiącami przed terminem mają siebie zapewnić o przedłużeniu umowy, lub zerwaniu. Śmierć dzierżawcy zrywa umowę, chybaby wyraźny był warunek, że przechodzi na następców. Właściciel ma prawo nie puścić ze swej ziemi dzierżawcy póty, dopóki nie spełni wszystkich przyniętych warunków, a niedotrzymujący ich i niedający za sobą poręki, traci imię gospodarza, i przechodzi do klasy parobków. Właściciel ziemi uważa się za pierwszego kredytora względem dzierżawcy ziemi.

(*Reszta potem.*)

*Z Londynu d. 21 Sierpnia.*

Xże Rejent zapadł od kilku dni na gorączkę, lecz od wczorajsza ma się lepiej. — Xże Klarencyi zwolna bardzo wychodzi z ostatniej swej choroby. — Xże Kambriłgi uda się w krotce napowrot do Hanoweru. — Xże Kentu pojechał d. 19 b. m. do Bruxelli, gdzie najęto dla niego na 3 lata mieszkanie. — Xże Kumberlandyi przejeżdża się z swoją małżonką, która jest przy nadziei, po okolicach Londynu. — Xże Sussexu żyje samotnie i poświęca się sztuce i umiejętnościom. — D. 16 b. m. Królowa obchodziła urodziny Xcia Jorku w Frogmore. — Xżna Karolina Koburgska nie pokazuje się jeszcze u Dworu. — Xżna Marya Gloucestru okazuje się bardzo dobroczynną i litościwą. — Xże Rejent darował Xciu Wellingtonowi konia w prawnego do wścigów wielkiej wartości.

Parlament odroczony jest do 4 Listopada.

W Szkocji w miastach Montrose, Aberdeen, Perth, Iverness i Dunheld dały się czuć d. 13 b. m. w nocy wiejące minucie dwa wstrząśnienia ziemi, które ie-

dnę sekundę trwały. Niezrządziły jednak żadnej szkody, tylko mieszkańców tak dalece przestraszyły, iż niektórzy z łóżek na ulice powybiegali, a wiele kobiet omdlało. (W Anglii bardzo rzadkie są trzęsienia ziemi, ale gdyby to przypadkiem w d. 18 Lipca, na który dzień przepowiedziany był koniec świata, nastąpiło było, iakież strach byłoby zrządziło!)

Sprawa Lorda Cochrane o ucieczkę z więzienia została w ostatnią sobotę roztrzygnioną. Uznany został winnym za uycie z więzienia; jednak sąd przysięgłych dodał do swojego wyroku: "Winny! ale jesteście tego mniemania, iż Lord Cochrane dosyć już za swoje przestępstwo wycierpiał, przeto nie wahamy się polecić go łasce Królewskiej." Gdy Lord Cochrane usłyszał ten dodatek: "Lordowie! żądam sprawiedliwości, a nie łaski."

Fabryki w Manszestrze i w wielu innych miastach zaczenią znowu być czynnemi i zatrudnią wiele robotników. Sądzą, iż rząd założył je pieniędzmi. — Mieszkańcy Exeteru założyli z własnych składek rękodzielnią garków, w której ubóstwo znajdzie zarobek. Robotnicy niechęcią jednak za dawną zapłatę w fabrykach pracować, ponieważ wszystko drożało. — Trzech Ludditów czyli burzylieli machin skazano w Nottingham na szubnicę.

Gazeta Gonic, mówiąc o bezpieczeństwie papierów Angielskich przywodzi, iż rząd Angielski płaci od 60 f. szt. kapitału 3 f. szt. Amerykański od 40 f. szt. 3 f. szt. Francuzki od 60 fr. 5 fr. Rząd Angielski płaci zatem najmniejszą prowizją, a przecież każdy powierza mu pieniądze.

Taż gazeta zawiera list jednego oficera sztabu z Plantation - House na wyspie S. Heleny pod d. 19 Maia, następującej osnowy: — "Chociaż tu już pięć tygodni bawię, raz dopiero widziałem Bonapartego, tak dalece nienawidzi strzegących go władz. Nazajutrz po przybyciu tu Gubernatora, poszedłem z Admiralem i kilku oficerami do niego; lecz złożył się słabością i nie przyjął nas. Drugiego dnia poszedłem do niego, chciał nas taką samą zbydź odpowiedzią; ale gdy mu się nie udało, oświadczył, iż nigdy nie przyymie Gubernatora razem z Admiralem, do którego ma wielką urazę. Przyjął nas, ale Admiral musiał się zostać. Rozmawiał pół godziny z Gubernatorem (P. Lowe, w włoskim języku, potem obrocil się do oficerów, którym czynił zwyczajne zapytania o ich oyczyznę. Jenerał adjutant, Podpułkownik Nead, rzekł do niego, iż miał szczęście być przed nim stawionym przez Jen. Bertranda na wyspie Elbie, lecz on na to nie zważał, i czynił dalsze pytania. Gdy skończył, przypomniał mu Bertrand Podpułk. Nead, na co rzekł, iż przypomniał sobie, iż widział go w Portoferaiu. Podpułk. Nead zapewnia, iż Bonaparte bardzo się od tego czasu zmienił: wygląda stary, wybladły i łysieie. Rzadko chodzi w mundurze, a w cywilnych sukniach wcale mu niepięknie. Najwięcej używa łowczych sukni zieloney, uktórej na każdym guziku inny zwierz jest wyobrażony. (Lecz tu szczury tylko polować można.) Bardzo się żali przeciw Anglikom, iż go tu posłali, postępek z Muratem w Kalabrii mieni być wzorem ich ludzkości. Orszak jego nazywa tę wyspę pustynią, miejscem przekłębem, i t. d. Wyznać mu-

sze, iż i mnie się nie podoba, chociaż dom Gubernatora (Plantation-House) w którym mieszkam, tak jest piękny, iż nie oszpeciłby nawet Anglii, i oprócz tego znajdują się po wyspie dosyć piękne wiejskie domki. Bażantów i kuropatew jest tu pod dostatkiem, i znajdują się nawet dzikie pawie. — Gubernator Lowe wydał rozkaz, aby officer trzymający straż przy Bonapartem, co 6 godzin we dnie i w nocy przekonywał się osobiście o obecności swojego więźnia.

Z Kadyxu donoszą pod d. 23 Lipca, iż Algierscy korsarze na śródziemnym morzu zabrali Angielski pocztowy statek Walsingham, który z Lizbony płynął. Pisma tutejsze wątpią jednak o prawdziwie tego doniesienia. — Tunis, dla swojego położenia, jest daleko trudniejszym do ataku i zburzenia niżeli Algier.

Pisma Amerykańskie głoszą, że do pół miliona Niemców osiadło w ziednoczonych Stanach, i że przybywający tam Francuzi nie zdają się trudnić więcej polityką, ale oddają się handlowi i rolnictwu. Powyższe pisma zapewniają także, iż Republikanie południowej Ameryki wszędzie są zwycięzcami. Jenerał Victoria pobił wojska Królewskie pod Werakrux, i gdyby nie zdrada Porucznika Laskano, który broniąc mostu, dał się 8000 dolarów przekupić, dostałby się był w jego ręce bogaty transport. Inny transport załat Kapitan Paulo i zarabiał 200 zastawianych go dragonów. Pułkownik Posos obległ Ortrada i Kordowa. Pułkownik Gomes pobił przy Puebla 1500 ludzi, a na drodze do Meksyku inne 1000 ludzi i opanował Tsmelucan. Marszałek Osorno zdobył miasto Apan. Jenerał Bolivar i Adm. Brown czynić mają

coraz większe postępy. Pierwszy miał ma do 5000 wojska i 10,000 karabinów rozdał pomiędzy rokoszanów wyspy S. Małgorzaty i innych okolic. Przy zabraniu dwóch brygów przez zachaczenie został ranny; ma mieć pod sobą 500 officerów i tyleż artylerzystów i czynił przygotowania do uderzenia na Cumana.

### Z Paryża d. 21 Sierpnia.

W d. 25 b. m. będzie w zamku Tuilleries wielki obiad i koncert.

Królewicz Angielski Xże Kentu iadący do Bruxelli, jest tu oczekiwany.

Król poruszony litością nad poczynionemi szkodami przez zalew w departamencie Isery, kazał dać z swej szkatuły 50,000 fr. na wsparcie uszkodzonych. W dowę po Pocię Millevole, która w biednym stanie, zostawił J. K. Mość przy wysłużonej pensji iey męża 1200 fr.

Biega tu teraz dokładna i autentyczna lista wygnanych z kraju, którzy na śmierć Ludwika XVI głosili. Względem każdego znajduje się w tej liście wyrok wyższej władzy i stopień przestępstwa. W pierwszej klasie znajdują się 61 Fróloboyców, a w drugiej 102; z ostatnich otrzymali niektórzy dla choroby pozwolenie pozostania się we Francyi aż do wyzdrowienia, a trzej jako to Tallien, Richard i Milhaud do nieograniczonego czasu.

P. Peltier w Londynie, wydawca pisma na początku rewolucyi pod tytułem *Actes des Apotres*, oświadcza z powodu podania się Hr. Baruel de Beauvett niedawno w Paryżu autorem 3 i 4 części tego pisma, iż on ani jednego wiersza do obu tych części nie napisał. P. Peltier wymienia oraz ówczesnych swoich pomocników, któremi są: Hr. Langeron, Hr. Lauragols

(teraz Hr. Brancas), Hr. Rivarol, P. Regnier, P. Menil Durand, Hr. Aubonne, P. Geay, P. Beville, P. Langlois, P. Artaud, X. Bintinie, P. Bergasse i-Canon Surmenil.

Do Tulonu przybyły na statku z Smirny 3 Arabskie konie dla Xcia Angouleme.

Dziennik Sporów pod d. 17 b. m. donosi z okolicy Tours o następującem zdarzeniu: Żołnierz Bariol, dawniey karabianier, a teraz dragon w tamtejszym pułku, powracając do swojego mieszkania, zaczepiony był od uwodzących skrycie lud i żołnierzy temi słowy: "Teraz jesteś źle płatny. — Daleko regularniey niżeli dawniey. — Lecz długoż to będzie? długoż starczy pieniędzy? i masz nakoniec wiedzieć, że tamten w krótkce powróci. — Nie wierzę temu, i bardzoby źle na tem wyszedł. — Nie rażebys go widział i walczyłys za Ludwika XVIII? — Tak jest, aż do ostatniey krwi kropli. — Tooy oyta z twej strony niewdzięczność. — Ktoż jesteś; że się tak żywo za tamtym uymuiesz; maszże taki papier, pokaż mi go! — Na te słowa Bariola, uciekł zwodziciel. Bariol dał znać prezydentowi; wsiedli zaraz oba na konie, poiechali za zbrodniarzem, dogнали i w więzieniu w Tours osadzili.

Zywego krokodyla przywieziono szczęśliwie z Guiany do Hawru, który będzie do Paryża przestany.

W Londynie pokazywano niedawno list z napisem: "Napoleon powróci d. 18 Listopada 1816 do Europy,, i udawano, że go z tym napisem kura w Bordeaux zniosła. Niezgrabne to oszustostwo kupami jednak lud ściągało. — Prefekt departamentu Jonny kazał dziesięcioletniego chłopca nazwiskiem Seweryn Goury wziąć do więzienia za buntownicze prorocstwa.

Mówią znou, iż Król d. 25 b. m. w

dnia imienia swoich, ogłosił powszechnie przebaczenie.

Podług pism naszych flota Lorda Exmouth oczekiwana jest w Genui, gdzie zabrać ma 2500 ładowego woyska.

*Z Bruxelli d. 22 Sierpnia.*

Oprocz warowney linii, która przeznaczoną jest do zastlonienia naszej oyczyny od strony południowey między Mozą i morzem północnem, pociągniona zostanie druga podobnaż linia na obu brzegach Mozy między Mastrychem i Namurem, która zamykać w sobie będzie warownie Huy i Leodyum. Xże Wellington obiechał teraz wszystkie stanowiska na pierwszey linii, i poiechał przez Cambray do Paryża.

Osiadło tu także teraz kilku Angielskich Xięgarzy.

*Z Włoch d. 14 Sierpnia.*

Arcy Xże Rainer poiechał przez Klagenfurt i Villach do Xięzny Parmeńskiej.

Angielska osada na iónskich wyspach około 10,00 ludzi wynosząca, użytą byłą ma do wyprawy Lorda Exmouth przeciw Barbaryczykom.

Statek z Sessari przywoził do Civitavecchia wiadomość, że Amerykańska eskada krąży przed Algierem i żąda od Deja zadosyć uczynienia za zgwałcenie ostatniego traktatu. Dey posłał jednego z swoich bratunkow na okręt Komodora Amerykańskiego, który nie chciał go przyjąć; ale gdy powtornie przybył i obiecał dać zupełne zadosyć uczynienie, przypuścił go do siebie. Komodor żądał, aby wszystkim Chrześcianom, którzy zechcą opuścić Algier, wolno było udać się pod jego opiekę, na co Dey nie chciał zezwolić. Amerykańska eskada spaliła 5 Algierskich

okrętów w tamtejszym porcie, i zdaie się, że wysadziła na ląd woyska, poczem Dey oddalił się z Algieru. (Przed pokazaniem się Amerykańskiej eskadry przed Algierem, przywieziono do Sessari 17 uwolnionych z Tunis Chrześcian.) — Dey Algierski niema w tej chwili ani 12,000 regularnego żołnierza; lecz w czasie wojny może ich mieć 30 do 40,000. Widoczna jednak rzecz, iż woysko tego gatunku nie mające ani zapasow żywności, ani potrzeb wojennych, i żyjące iedynie z łupieństwa nie długo utrzymać się może, bo w krotce wyniszczy kraj, w którym stoi.

Nie zdaie się, ażeby Porta ujęła się za Barbaryczykami, którzy nie raz dali jej przyczynę do nieukontentowania, i chciała się przez to wplątać w wojnę z Europejskimi Mocarstwami.

Dyrekcya wojenna w Neapolu wydała obwieszczenie, iż znaczna liczba prochu i saletry jest z magazynow Neapolitańskich do sprzedania za pomierną cenę tak dla wewnętrznego handlu, iako i zagranicę.

W porcie Neapolitańskim znajduje się teraz Amerykański liniowy okręt i dwa pomniejszych. Na pierwszym znajduje się przeznaczony do Sambułu Amerykański poseł. Mowią, iż te okręty złączą się z działającą przeciw Barbaryczykom eskadrą.

Xże Modeny dozwolił przez rok w prowadzać do swego kraju zboże bez wszelkiej opłaty. Oprócz tego założony tam jest zakład zupy Rumfortskiej, której w samem miesiącu Lipcu wydano 343,761 porcy.

W Sycylii jest tego roku tak obfity urodzay zboża, iakiego od 24 lat nie pamiętają.

Biskup Nikocyi przybył z Cypru do Ankony, udając się do Rzymu. Kościół na tej wyspie znajduje się w wielkim niedostatku. Oyciec S. chociaż skarb jego bardzo jest szczupły, nie przestaje iednak wspierać tych okolic.

Nieszczęśliwe miasto Noia w moc przyrzeczonego od Króla Neapolitańskiego wynagrodzenia za spalone przez przezorność z powodu morowej choroby rzeczy, żąda 600,000 dukatów Neapolitańskich. Liczba umarłych osób na tę chorobę wynosi 780.

*Od brzegow Menu d. 26 Sierpnia.*

Z Wiednia piszą o podroży N. Cesarza Austriackiego do Styryi, Czech i Galicyi. Gazeta zaś Noremberska zawiera co następuje: "Domysł, że N. Cesarz Austriacki wniydzie jeszcze w związek małżeński, nabiera coraz więcej podobieństwa. Głoszą nawet, że wybor jego padł już na Xiężniczkę z Domu Saskiego, to jest Xiężniczkę Teresę Karolinę Sasko-Meiningen, urodzoną d. 13 Sierpnia 1792, i że jeszcze tej jesieni zaślubienie nastąpi."

Przy naprawianiu warowni w Wiedniu odkopano zwłoki Francuzkiego officera w mundurze, przy którym 100 Napoleondorów znaleziono. Domysłają się, iż przy rozwalaniu tych warowni był przyspany i zapomniony.

Do Świętego Przymierza przystąpiły niezawodnie Francya, Niderlandy, Szwecya i Daniia; o Bawaryi i Wirtembergu jeszcze nie wiadomo, a Szwaycarya zasięga w tej mierze zdania kantonow.

Stosownie do nowego rozporządzenia Elektora Heskiego wojenne kollegium ma tylko na przyszłość podawać na officerow synow szlachty lub wyższych klass ludzi.